

31 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

*(1 Kor 2, 1–5) *Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością, głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzających przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

(1 Kor 2, 1–5)

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością, głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzających przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

(Ps 119 (118), 97–98. 99–100. 101–102)

REFREN: *Jakże miłuję Prawo Twoje, Panie*

Jakże miłuję Prawo Twoje, Panie,
przez cały dzień nad nim rozmyślam.
Przez Twe przykazanie stałem się mędrszym od wrogów,
bo jest ono moim na wieki.

Jestem roztropniejszy od wszystkich, którzy mnie uczą,
bo rozmyślam o Twoich napomnieniach.
Jestem rozważniejszy od starców,
bo zachowuję Tve postanowienia.

Powstrzymuję nogi od wszelkiej złej ścieżki,
aby słów Twoich przestrzegać.
Nie odstępuję od Twoich wyroków,
albowiem Ty mnie pouczasz.

Aklamacja (Łk 4, 18)

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

(Łk 4, 16–30)

Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabat udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana”. Zwinąwszy księgę, oddał

słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście”. A wszyscy przyświadczaali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czy nie jest to syn Józefa?” Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

Komentarz:

W dzisiejszej Ewangelii mamy wyjaśnienie, dlaczego Pana Jezusa nazywamy Chrystusem. Greckie słowo Chrystus (*Christos*) – podobnie jak hebrajskie Mesjasz (*Masziach*) – znaczy: Namaszczony, Pomazaniec. W Starym Testamencie namaszczano królów i kapłanów, a niekiedy również proroków (np. czytamy o namaszczeniu Elizeusza na proroka). Stąd już w Starym Testamencie domyślano się, że Mesjasz będzie najwyższym królem, kapłanem i prorokiem.

Okazuje się jednak, że nawet Stary Testament zapowiadał o Mesjaszu o wiele więcej. Na odnośne proroctwo zwrócił uwagę sam Pan Jezus. Mianowicie podczas nabożeństwa w synagodze w Nazarecie przeczytał te prorocze słowa Izajasza, że Mesjasz będzie namaszczony nie jakąś tylko oliwą materialną, ale samym wręcz Duchem Świętym. „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił – czytał Pan Jezus z Księgi Izajasza – abym ubogim niósł dobrą nowinę” itd.

Zastanówmy się, co to znaczy, że Pan Jezus jest namaszczony Duchem Świętym. Duch Święty jest trzecią Osobą Boską, Bogiem prawdziwym równym Ojcu i Synowi. Jest On osobową Miłością Ojca i Syna. Kiedy miłość łączy dwoje ludzi, ich miłość polega na uczuciu, na aktywnej życzliwości, również na poświęceniu. W Bogu Miłość jest czymś nieskończenie więcej niż uczuciem czy aktywną życzliwością. W Bogu Miłość jest Osobą, Przedwieczny Ojciec i Jego Jednorodzony Syn miłują się Duchem Świętym. Kiedy ja kocham ciebie, moja miłość do ciebie jest inna, niż twoja miłość do mnie. Tymczasem Ojciec Przedwieczny kocha swojego Syna tą samą Miłością, tym samym Duchem Świętym, którym Syn kocha Ojca. To właśnie dlatego trzy Osoby Boskie są jednym jedynym, niepodzielnym Bogiem.

Otóż Jezus jest Mesjaszem, czyli namaszczonym Duchem Świętym, to znaczy, że również w swojej ludzkiej naturze Syn Boży jest wypełniony tą nieskończoną Miłością, tym samym Duchem Świętym, którym przedwiecznie kocha swojego Ojca. I tą Miłością, czyli samym Duchem Świętym nas ukochał. I jeszcze więcej: dzięki Jezusowi, dzięki Jego zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu, ten sam Duch Święty jest posyłany w serca nasze.

To aż strach sobie o tym pomyśleć, ale tak jest naprawdę: jeżeli Duch Święty zstępuje w serca nasze, jeżeli jesteśmy przemieniani w świątynię Ducha Świętego, znaczy to, że ta sama Miłość, którą miłują się Ojciec i Syn, jest w nas, a jest w nas w całej pełni, to znaczy tyle, ile tylko serca możemy na nią otworzyć.

O. Jacek Salij OP